PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII **Warszawa, sobota 25 lutego 1933 r.** **Nr. 46**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, FRANCJA A NIEMCY. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

La République 23.II w artykule P. Dominique'a twierdzi, że myśl sojuszu Francji z Rosją, propagowana przez Herriot'a, może być pożyteczna jedynie w dziedzinie gospodarczej. Wszelki sojusz wojenny byłby — zdaniem dziennika — bez znaczenia już dla tej przyczyny, że siły zbrojne Sowietów równają się zeru. Pozatem Dominique uważa, że przypuszczenie, iż Polska i Rumunja przyłączyłyby się do francusko-rosyjskiego sojuszu, jest absurdem. Zdaniem jego, w interesie Polski w tym wypadku byłoby połączenie się z Niemcami; jest to tem prawdopodobniejsze, że „w Polsce istnieje silny obóz germanofilski". W d. c. autor pisze: „Promotorzy tej polityki utrzymują, wprawdzie, że wobec istnienia bloku dyktatur należy stworzyć blok demokratyczny, dla utrzymania równowagi. Myśl taka byłaby wcale trafna, gdyby nie fakt, że tak Polska, jak Jugosławja i Rumunja reprezentują trzy dyktatury. Jeżeli więc Francja ma stanąć w obronie demokracji, to nie pozostaje jej nic innego, jak zerwać ze swymi sojusznikami, albo też postarać się najpierw o zmianę ich ustroju wewnętrznego". Dziennik kończy twierdzeniem, że Francja chce porzucić rzeczywiste możliwości dojścia do porozumienia z Rzymem dla chimery.

La République 23.II w art. Gaston Riou twierdzi, że w obecnej chwili wszystkie państwa zachodnio-europejskie utrzymują swój régime wewnętrzny jedynie dzięki temu, że obiecują narodom pokój, dobrobyt i swobodę na wewnątrz. Dwie pierwsze z tych obietnic nie zostały dotąd spełnione. Istnieje bowiem ciągle plaga bezrobocia, a pokój nie lepiej jest zapewniony, niż w 1914 r. Uniemożliwienie wybuchu nowej wojny tylko wtedy może być uważane za coś rzeczywistego, kiedy do zasady samostanowienia narodów dołączy się zasadę federacji europejskiej, która jest wyższa nad wszelkie narodowości.

Weekend Review 24.II zamieszcza p. t. „Fala paniki w Europie" artykuł Roberta Dell'a, w którym autor omawia sytuację międzynarodową. Dell twierdzi, że aczkolwiek sytuacja międzynarodowa nie jest w danej chwili zadowalającą, to jednak uleganie panice jest stanowczo przesadne. Wojna w bliskiej przyszłości wydaje się Dellowi nieprawdopodobna. Chociaż niektórzy we Francji i poza Francją wierzą, że istnieją obawy ataku Niemiec na Francję lub Polskę, Dell temu stanowczo zaprzecza. Hitler dąży do zupełnego opanowania Niemiec i to zajmie czas dłuższy, uniemożliwiając wybryki w zakresie polityki zagranicznej. Prawdą jest, że Hitler jest osobistością nieodpowiedzialną, ale incydent z wywiadem w „Sunday Express" wykazał, że o ile chodzi o politykę zagraniczną, to jest on trzymany na uwięzi. Mało kto wierzy w to, że Hitler nie powiedział tego co jest w wywiadzie. Wywody przypisywane mu były zbyt charakterystyczne dla niego, aby nie miały być prawdziwe, ale Hitler musiał się zgodzić na to, aby niemiecki urząd spraw zagranicznych zaprzeczył wywiadowi. Bardzo możliwe, że tekst oficjalny, ogłoszony jako autentyczna wersja wywiadu, zredagowany został na „Wilhelmstrasse" przez urzędników Hitlera. W każdym razie w polityce niemieckiej delegacji w Genewie nie zaznaczyła się żadna zmiana od czasu gdy Hitler został kanclerzem — wciąż jeszcze Neurath prowadzi politykę zagraniczną Niemiec. Polacy mają więcej powodów, aby się obawiać Niemiec, niż Francuzi. A tymczasem, o ile można sądzić, nie podzielają oni obaw Francji, przeciwnie, pakt nieagresji z Rosją, jak się wydaje, uspokoił Polskę. Polacy są przekonani, że mają zapewnioną neutralność Rosji i zdolni są do skutecznego przeciwstawienia się każdemu atakowi Niemiec. Możliwe, że mają oni rację, pisze Dell, albowiem ze wszech stron potwierdza się, że armja polska jest potężnem narzędziem wojny. Słabość Polski leży w jej licznej obcej ludności, która może się stać wewnętrznym wrogiem w wypadku wojny.

Jedyna możliwość wojny w bliskiej przyszłości leży — zdaniem Della — w sytuacji bałkańskiej. Stosunki między Włochami a Jugosławją są najbardziej niepokojącym symptomem w Europie. Dell wskazuje także na niebezpieczeństwo tendencyj faszystowskich w Austrji i na Węgrzech i podkreśla pozytywną wartość paktu Małej Ententy, wnoszącego czynnik stabilizacji stosunków. Dell przypuszcza, że Mussolini posiada dość rozumu, by pojąć, że nawet trójprzymierze Niemiec, Włoch i Węgier nie zapewnia zwycięstwa. Francja i jej sojusznicy posiadają wojskową przewagę. Armja rumuńska nie jest wiele warta, ale rzeczoznawcy wojskowi oceniają armję polską, czechosłowacką i jugosłowiańską bardzo poważnie. Dell twierdzi nakoniec, że dzięki Papenom, Schleicherom i Hitlerom Niemcy są na najlepszej drodze, aby pozostać w Europie w sytuacji izolowanej, bez przyjaciół, z wyjątkiem może Włoch i Węgier, do przyjaźni których opinja niemiecka nie wydaje się przywiązywać przesadnej wagi. O ile tylko Francuzi nie będą zatrwożeni przez imaginacyjne niebezpieczeństwo, wówczas będą oni w daleko lepszej sytuacji, aby uchronić się przed istotnem niebezpieczeństwem przyszłości, a mianowicie przed możliwością, że hitleryzm i militaryzm definitywnie zatriumfują w Niemczech, przez co Niemcy staną się naprawdę niebezpieczeństwem dla całego świata.

Daily Herald 24.II w depeszy z Paryża dowodzi, że wzrasta we Francji przekonanie, iż Niemcy przygotowują przy pomocy Polski wojnę przeciwko Sowietom. Korespondent twierdzi, że nietylko Blum ale i Herriot są zaniepokojeni. Papen miał jakoby zaproponować Herriotowi w Genewie: „Weźmy się do wymiecenia socjalizmu z Europy nawet przy użyciu karabinów maszynowych, o ile będzie trzeba. Podobno Herriot jak i Blum przypuszczają, że różnice polsko - niemieckie w sprawie granic mogą być łatwo usunięte po zawarciu sojuszu obu dyktatur przeciwko wspólnemu wrogowi Rosji sowieckiej. Te przesłanki prowadzą do zbliżenia francusko - sowieckiego. Obecnie Sejm polski rozważa ponownie sojusz z Francją wobec „marszu Hitlera po władzę".

Völkischer Beobachter 24.II pisze z powodu odezwy L. Bluma, wzywającej Drugą i Trzecią Międzynarodówkę do obrony republiki niemieckiej, że odezwa ta jest mimowolnem świadectwem łączności niemieckiej socjaldemokracji z Francją. Dziennik zaznacza, że zawsze był tego zdania, a teraz to Blum potwierdził. Marksizm nigdy nie służył niemieckim interesom. Teraz będzie zależało od socjaldemokracji niemieckiej, jak zachowa się ona wobec tego jawnego wezwania do zdrady kraju.

Angriff 24.II p. t. „Dzika heca w Polsce" pisze: „Otwarta heca wojenna Polski przeciw Niemcom przybiera nieznośne formy. Podczas święta legjonowego w Toruniu, w którem wzięli udział przedstawiciele władz i bloku rządowego, mówcy pozwalali sobie na dzikie obelgi przeciwko narodowi niemieckiemu, jako narodowi rozbójników, bandytów i podrzutków. Marszałek Piłsudski — jak oświadczył jeden z członków koalicji rządowej — poprowadzić ma Polaków do zwycięskiej walki z nienawistnym wrogiem Polski".

Pesti Naplo 24.II w art. p. n. „Polski korytarz i Siedmiogród" omawia odczyt rumuńskiego senatora Filipescu na temat konieczności rezygnacji Polski z „korytarza". Odczyt ten wywołał — jak zaznacza dziennik — ogromne wrażenie w Berlinie. Jest rzeczą ciekawą — pisze dziennik — słyszeć poglądy rewizyjne, wychodzące od Rumuna, tembardziej, że Rumunję i Polskę łączy przymierze. Filipescu obawia się, że to przymierze nie przyniesie korzyści Rumunji, a raczej, że Rumuni z powodu przymierza z Polską będą mieli do czynienia z Niemcami. Niemcy bowiem, skoro tylko się ustabilizują, będą rozglądały się za sprzymierzeńcami i wpadną w ramiona Węgrów, którzy mogą zażądać zwrotu Siedmiogrodu. Temu musi Rumunja przeszkodzić, w tym wypadku Filipescu nie jest rewizjonistą. Filipescu jest zdania, że niemiecka opinja publiczna nie będzie się gorączkowała dla Siedmiogrodu. Rumunja natomiast nie będzie się mięszała w sprawę „korytarza". W ten sposób będzie można stworzyć pewne junctim. Następnie dziennik cytuje głos hugenbergowskiego „Lokalanzeiger'a", uradowanego tem nawróceniem się Rumunji. Jest to niebezpieczny teren — kończy „Pesti Naplo" — na który Niemcy są sprowadzane przez Rumunję, niebezpieczny dla węgierskich interesów; węgierscy dyplomaci winni jaknajrychlej przeciwdziałać tym machinacjom.

Prasa sowiecka 23.II ogłasza rozkaz rady wojenno - rewolucyjnej do armji czerwonej. Rozkaz stwierdza wzrost sił obronnych ZSRR., jednocześnie jednak zaznacza, że w krajach burżuazyjnych kryzys gospodarczy czyni wielkie postępy, ruch rewolucyjny podrywa chwiejący się gmach kapitalizmu, w związku z czem rośnie niebezpieczeństwo prowokacji wojennej przeciwko ZSRR. To też armja czerwona winna być gotowa do obrony „ojczyzny socjalistycznej".

Prawda 23.II omawia rzekomą falę białego teroru, szerzącą się na Zachodzie, powołuje się przytem na instrukcję min. Goeringa, który „kazał policji nie żałować nabojów przy tłumieniu rozruchów komunistycznych". Teror — zdaniem dziennika — panuje również w Rumunji. Ci, którzy go stosują, łudzą się nadzieją, że podobnie jak czerwony teror rewolucyjny okazał się zwycięskim, tak samo zwycięży i biały teror. Otóż czerwony teror zwyciężył ponieważ był on stosowany przez ludzi, reprezentujących interesy ogromnej większości narodu przeciwko mniejszości wyzyskiwaczy. Biały teror będzie napewno złamany, gdyż nie ma on za sobą mas, tylko uprzywilejowane mniejszości.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Täglische Rundschau 24.II podaje pogłoskę o mającem jakoby nastąpić ustąpieniu premjera Prystora i utworzeniu nowego gabinetu z min. Beckiem na czele. Min. Prystor miałby być obrany prezydentem Rzeczypospolitej. Dziennik przytacza równocześnie pogłoskę o walce, jaka rzekomo odbywa się w obozie marsz. Piłsudskiego między dwoma grupami: t. zw. „starszych" i t. zw. „młodych" zwolenników Marszałka; w razie zwycięstwa t. zw. grupy „młodych" przeważyłaby — zdaniem dziennika — dążność do zorganizowania walki przeciwko Niemcom.

Neue Zürcher Zeitung 23.II w koresp. z Warszawy omawia dyskusję sejmową w sprawie reformy samorządów, z której wyłoniła się kwestja stosunku do ukraińskiej mniejszości w Małopolsce Wschodniej. Korespondent stwierdza, iż projekt rządowy spotkał się z zupełnie różnorodną oceną interesowanych grup. Ukraińcy i Niemcy uważają, iż reforma zwrócona jest przeciwko mniejszościom. Narodowa demokracja jest zdania, że reforma jest zagrożeniem polskości w

dziennik — ogromne wrażenie w Berlinie. Jest rzeczą ciekawą — pisze dziennik — słyszeć poglądy rewizyjne, wychodzące od Rumuna, tembardziej, że Rumunję i Polskę łączy przymierze. Filipescu obawia się, że to przymierze nie przyniesie korzyści Rumunji, a raczej, że Rumuni z powodu przymierza z Polską będą mieli do czynienia z Niemcami. Niemcy bowiem, skoro tylko się ustabilizują, będą rozglądały się za sprzymierzeńcami i wpadną w ramiona Węgrów, którzy mogą zażądać zwrotu Siedmiogrodu. Temu musi Rumunja przeciwdziałać. W tym wypadku Filipescu nie jest rewizjonistą. Filipescu jest zdania, że niemiecka opinja publiczna nie będzie się gorączkowała dla Siedmiogrodu. Rumunja natomiast nie będzie się mieszała w sprawę „korytarza". W ten sposób będzie można stworzyć pewne junctim. Następnie dziennik cytuje [illegible] Hugenbergowskiego „Lokalanzeiger'a", urzędowego [illegible] tem nawróceniem się Rumunji. Jest to niebezpieczny teren — kończy „Pesti Naplo", — na który Niemcy są sprowadzane przez Rumunję, niebezpieczny dla węgierskich interesów, węgierscy dyplomaci winni jaknajszybciej przeciwdziałać tym machinacjom.

„Prawda" [illegible] 23/II ogłasza rozkaz rady wojennej rewolucyjnej dla armji czerwonej. Rozkaz stwierdza wzrost sił obronnych ZSRR, jednocześnie jednak zaznacza, że w krajach burżuazyjnych kryzys gospodarczy czyni wielkie postępy, ruch rewolucyjny [illegible] kapitalizmu, w związku z tem rośnie niebezpieczeństwo prowokacji wojennej przeciwko ZSRR. To też armja czerwona winna być gotowa do obrony ojczyzny socjalistycznej.

„Prawda" 23/II [illegible] białego terroru [illegible] na Zachodzie, [illegible] na pierwszym miejscu [illegible], który kazał [illegible] komunistycznych. Teraz — zdaniem dziennika — [illegible] również w Rumunji. Ci, którzy go stosują, łudzą się nadzieją, że [illegible] jak czerwony teror rewolucyjny [illegible] tak samo zawsze [illegible] czerwony teror zwyciężył [illegible] przez bojkot [illegible] wszechświatowy. Biały teror będzie [illegible] nie ma [illegible].

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

„Tägliche Rundschau" 24/II podając [illegible] gabinet [illegible] nastąpiła dymisja gabinetu [illegible] i utworzenie nowego gabinetu [illegible]. Bez [illegible] był obrany przewodniczącym [illegible] przyjaciel [illegible] o wałce, która [illegible] pomiędzy dwoma grupami [illegible] i przyjaciółmi — zdaniem dziennika — [illegible] do [illegible] walki [illegible] Niemcom.

„Neue Zürcher Zeitung" 23/II w korespondencji z Warszawy [illegible] reformy [illegible] do [illegible] Moskalow? Wschodniej [illegible] z [illegible] rady [illegible] przeciwko [illegible] Narodowe [illegible] polskiej w

Jedyną możliwość wojny w bliskiej przyszłości — zdaniem Della — w sytuacji bałkańskiej. Stosunki między Włochami a Jugosławją są najbardziej niepokojącym symptomem w Europie. Dell wskazuje także na realizację tendencyj faszystowskich w Austrji, na Węgrzech, podkreśla przytem wartość paktu Małej Ententy wzmacniającego czynnik stabilizacji stosunków. Dell przypuszcza, że Mussolini posiada dość rozumu, by pojąć, że nawet w sojuszu z Niemcami, Włochy i Węgry nie zapewnią zwycięstwa. Rumunja i jej sojusznicy posiadają wojskową przewagę. Armja rumuńska nie jest wiele warta ale [illegible] ocenia armję polską, czechosłowacką i jugosłowiańską bardzo poważnie. Dell uważa [illegible] za [illegible] Schleicherem [illegible] Niemcy na najbliższej drodze, aby [illegible] w Europie [illegible] z [illegible] Włoch i Węgier, [illegible] opinja [illegible] się [illegible] przez [illegible] Rumunji nie będą [illegible] niebezpieczeństwo, wojna jedna [illegible] w [illegible] się przed [illegible] z [illegible] Niemcy [illegible] z hitlerowcami i [illegible] w Niemczech [illegible], się naprawdę niebezpiecznie [illegible] Europy.

„Daily Herald" 24/II w depeszy z Paryża donosi, że wczoraj we Francji [illegible] Niemcy [illegible] Polska [illegible] Blum [illegible] i Herriot [illegible] Francja [illegible] Polska [illegible] do [illegible] Europy [illegible] Francja i Blum [illegible] polskie [illegible] w sprawie [illegible] o [illegible] Francji [illegible] wobec [illegible] Hitlera po władzę.

„Völkischer Beobachter" 24/II pisze z powodu mowy L. Bluma, wygłoszonej [illegible] Francja [illegible] że [illegible] socjalistów [illegible] Francji. Dziennik zaznacza, że [illegible] a [illegible] Blum [illegible] sile [illegible] interesom. [illegible] niemieckie, jak [illegible] tego [illegible] w [illegible] świat.

„Angriff" 24/II p.t. „Blum tłem w Polsce" [illegible] Polski [illegible] Francja [illegible] polskiej [illegible] w Rumunji w którym [illegible] polityki, [illegible] Polska [illegible] Francja [illegible] jako [illegible] polityków [illegible] — jak [illegible] „Polski" [illegible] ma Polska do [illegible] wielkiej [illegible] Polski".

„Pesti Hirlap" 24/II w art. p.t. „Polska kalkuluje" [illegible] czasu [illegible] Filipescu na temat korytarza, rewizji i Polski i „korytarza". [illegible] — jak [illegible]

Małopolsce Wschodniej. W zakończeniu zaznacza korespondent, iż powrót do idei federalizmu, której zwolennikiem był marsz. Piłsudski w początku niepodległości Polski, wydaje się obecnie mało prawdopodobny. Oprócz socjalistów, którzy są ciągle za udzieleniem autonomji dla Małopolski Wschodniej, ani jedno polskie stronnictwo nie zgodziłoby się na takie rozwiązanie kwestji ukraińskiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PRZEMYT BRONI. FRANCJA A WŁOCHY.

La Tribuna 22.II w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu zaprzeczenia agencji Reutera, jakoby nota do Austrji miała być ultimatum. Dziennik nazywa notę tę jednem z ogniw walki przeciw Włochom, mającej na celu usprawiedliwienie nienaruszalności zbrojeń Francji i paktu Małej Ententy. Polemizując z „Le Temps", dziennik twierdzi, że litera układów pokojowych żąda, aby Austrja i Węgry były rozbrojone, a państwa Małej Ententy uzbrojone; w myśl jednak układów i paktu Ligi Narodów rozbrojenie państw zwyciężonych miało być wstępem do rozbrojenia państw zwycięskich; konferencja rozbrojeniowa zebrała się właśnie w celu rozbrojenia państw zwycięskich, i na podstawie porozumienia z 11. XII. r. ub. przyznano państwom zwyciężonym prawo równości zbrojeń i trudno obecnie państwa Małej Ententy uważać za zwycięskie, a ze względów historycznych i cywilizacyjnych za czynniki zapewnienia pokoju, w przeciwieństwie do Austrji i Węgier. Wreszcie nie można wyolbrzymiać sprawy przewozu karabinów w tym czasie, kiedy państwa Małej Ententy zbroją się rozpaczliwie. Wkońcu dziennik przeczy, jakoby Włochy miały odczuć boleśnie wzmocnienie Małej Ententy, składającej się z 3 państw, w dodatku niejednolitych wewnątrz, podczas gdy Włochy są jednolitym narodem i skonsolidowanym wewnątrz.

L'Echo de Paris 24.II w art. Peritnax'a twierdzi, że Paul-Boncour okazał się dziwnie ustępliwy i niewymagający względem Włoch, które nie spieszą się z odpowiedzią na demarche francusko - angielskie w sprawie przemytu broni. Tem więcej okazało się niezbędne wzmocnienie Małej Ententy, ponieważ dzięki energicznemu jej stanowisku ponowne usiłowania Włoch uzbrojenia Węgier zostały należycie oświetlone. Cały świat za wyjątkiem tych chyba, którzy nie chcą wiedzieć i nic rozumieć, przekonał się obecnie, że Rzym konspiruje przeciw traktatom i popiera nadużycia, skierowane przeciw traktatowi wersalskiemu.

Deutsche Tageszeitung 24.II pisze z powodu usunięcia dyrektora kolei austrjackich Seefehlnera za dawanie łapówki w celu niespotrzeżonego przeprowadzenia przemytu broni: „Czyni to wrażenie, że w państwie austrjackiem wiele rzeczy nie tylko nie jest w porządku, lecz nawet skandalicznie cuchnie".

Dzień Kowieński 22.II w obsz. art. wst. p. n. „Kubeł zimnej wody", nawiązującym do zawarcia paktu organizacyjnego państw Małej Ententy, wskazuje na stale pogłębiający się konflikt między Włochami i Francją i pisze: „Trzeba wszakże mieć nadzieję, że do porozumienia włosko - francuskiego dojdzie jednak. Francja robi dziś w tym kierunku bardzo wiele, a, co najważniejsze, gotowa jest do pewnych ustępstw w swoim afrykańskim stanie posiadania. Skądinąd trudno przypuścić, aby Benito Mussolini, który w gruncie rzeczy jest niezwykle trzeźwym i zimnym człowiekiem oraz wykazuje w sztuce politycznej tyle znawstwa, a przedewszystkiem trafnych instynktów, mając na szyi pętlę kryzysu gospodarczego, zacieśniającą się coraz mocniej, zechciał przeciągać strunę konfliktu włosko - francuskiego. Poszerzenie i umocnienie sojuszu sprzymierzonych z Francją państw Małej Ententy, spowodowane intrygami politycznemi Włoch na Bałkanach, państw, stanowiących razem bardzo poważną siłę militarną, powinno odegrać rolę kubła lodowatej wody, wylanej na głowę dyktatora Italji".

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 23.II w koresp. z Genewy krytykuje oświadczenie lorda Londonderry'a w związku ze sprawą lotnictwa i zaznacza, że nie zawierało ono nic poza ogólnemi zasadami. Jedyne definitywne propozycje wysunięte zostały dotychczas przez Pierre Cot'a.

Dreptatea 23.II uważa zabiegi ograniczenia lotnictwa wojskowego za bezcelowe, ponieważ nie różni się ono zasadniczo od lotnictwa cywilnego, wobec tego, że samolot pasażerski można w kilka godzin zamienić w bombardujący. Niesprawiedliwą byłaby też kontrola nad lotnictwem, gdyż państwa przemysłowe mogą wytwarzać tyle samolotów, ile im się podoba, podczas gdy państwa rolnicze, zmuszone sprowadzać je z państw uprzemysłowionych, już przez to samo są kontrolowane.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 22.II w art. wst. zarzuca rządowi narodowo - włościańskiemu, że nie uznawał niebezpieczeństwa komunistycznego wtedy, kiedy na to zwracali uwagę liberali, aż doszło do tego, że sami uznają „wielkość niebezpieczeństwa", posądzając tym razem liberałów o współudział z komunistami. Natomiast komuniści znajdują się wśród włościan narodowych; o ich obecności w redakcji urzędowego dziennika „Dreptatea" doniósł inny dziennik i wcale temu nie zaprzeczono.

Viitorul 23.II w art. wst. przypomina rozbudowę przez liberałów szkolnictwa w Rumunji, które teraz rząd narodowo - włościański ogranicza.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Siegodnia 23.II z okazji święta narodowego Estonji podkreśla konieczność zbliżenia estońsko - łotewskiego w związku z przegrupowaniami, zachodzącemi obecnie w stosunkach międzynarodowych. Estonja, Łotwa i Litwa powinny zacieśnić łączące je węzły natury materjalnej i ideowej, by wspólnie stawić czoło możliwym niespodziankom.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-39.

Drukowano na prawach rękopisu.